

Andrzej Szczypka
Katowice

Wiesław Chodzikiewicz – działacz młodzieżowej organizacji niepodległościowej w Gliwicach (1948 r.)

W latach 1944-1956 na obszarze Polski było aktywnych około tysiąca młodzieżowych organizacji niepodległościowych. Ich rzeczywista liczba była większa, gdyż znane są tylko te, które wykrył i zlikwidował poprzez aresztowania członków aparat bezpieczeństwa. W ich szeregach walczyło przeciwko komunizmowi blisko 11 tys. młodzieży. W województwie śląskim, (a od czerwca 1950 r. katowickim)¹ były aktywne 72 konspiracyjne organizacje młodzieżowe. Przyjmuje się szacunkowo, iż skupiły one od 709 do 931 młodych osób. Apogeum ich powstania i działalności to lata 1949-1953, a więc okres stalinizmu, gdy istniało ich 47. Gdyby porównać do innych województw to więcej młodzieżowych organizacji niepodległościowych było aktywnych np.: w gdańskim (213), wrocławskim (135). Były też województwa, gdzie patriotycznie nastawiona młodzież utworzyła mniej związków konspiracyjnych np.: w krakowskim (51), czy na Rzeszowszczyźnie (29)². Jak można zauważyć z przytoczonych fragmentarycznych danych województwo śląskie/katowickie znajduje się pośrodku zestawienia liczby organizacji. Większa liczba konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w województwach północnych i zachodnich Polski wynika głównie z przemieszania ludności i napływu zarówno repatriantów z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej i migrantów z Polski centralnej. Doprowadziło to do zerwania więzi społecznych i w zatamizowanym społeczeństwie łatwiej można się było ukryć i prowadzić z różnym skutkiem działalność niepodległościową.

Czym były młodzieżowe organizacje niepodległościowe? W literaturze przedmiotu można odnaleźć kilka definicji, których autorzy wyjaśniają fenomen konspiracji młodzieżowej. Jedno wyjaśnienie sformułował Kazimierz Krajewski, w taki sposób [...] „wszelkie tajne związki o charakterze niepodległościowym, a więc powstałe bez zgody władz komunistycznych i w tajemnicy przed nimi, skupiające ludzi młodych – zarówno niepełnoletnich, jak i pełnoletnich – ale

¹ M. Fic, *Województwo śląsko-dąbrowskie czy województwo śląskie*, [w:] *Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007, s. 90.

² S. Poleszak, R. Wnuk, *Oddziały zbrojne polskiego podziemia niepodległościowego i organizacje młodzieżowe – próba ujęcia statystycznego*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Ślądka, Warszawa-Lublin 2007, s. LIX, LXVI-LXVII.

w wieku młodzieńczym, mające na celu przeciwstawianie się w różnych formach reżimowi komunistycznemu rządzącemu w Polsce”³.

Ważniejsze od prób ścisłego, lub bardziej ogólnego ujęcia reguły charakteryzującej fenomen konspiracji młodzieżowej po II wojnie światowej, wydaje się odpowiedzenie na pytanie: czym kierowali się młodzi ludzie podejmując walkę z ustrojem komunistycznym?

Aby odpowiedzieć na motywy, które spowodowały, iż część młodzieży zdecydowała się podjąć walkę z systemem komunistycznym należy zwrócić uwagę na życiorys Wiesława Chodzikiemowicza. Otóż urodził się on 13 lutego 1932 r. w Płocku. Przed wybuchem II wojny światowej mieszkał razem z rodzicami i siostrą w Warszawie. Jego ojciec jako były legionista i oficer, uczestnik walk o Lwów w 1919 r. pracował w rozgłośni polskiego radia w stolicy Polski. Po wybuchu II wojny światowej został powołany na front i zginął. Jego syn Wiesław, jak sam to podkreślił podczas procesu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach brał udział w powstaniu warszawskim jako kurier. Po upadku powstania przebywał w obozie w Pruszkowie, a następnie razem z matką i siostrą po zakończeniu wojny zamieszkali w Gliwicach. Gdy w 1948 r. podejmował walkę z systemem komunistycznym w szeregach konspiracyjnej organizacji miał 16 lat. Należał do Związku Harcerstwa Polskiego i interesował się szybownictwem m.in.: w wakacje 1948 r. odbył kurs szybowcowy⁴.

Oprócz niego sądzeni byli jego dwaj koledzy, a mianowicie Kazimierz Matejczyk, który był Ślązakiem urodzonym w 1930 r. oraz Janusz Kubisz pochodzący z Gniezna urodzony rok później. Obydwoje należeli do reżimowej organizacji zrzeszającej młodych ludzi, czyli Związku Młodzieży Polskiej. Dodatkowo,

³ K. Krajewski, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na terenie województwa mazowieckiego w latach 1945-1956*, [w:] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944-1989*, red. P. Ceranka, S. Stępeń, Warszawa 2009, s. 166. Inne określenie terminu młodzieżowe organizacje niepodległościowe zaproponował autor niniejszej publikacji, jako „(...) grupy osób w wieku między 14 a 25 rokiem życia, których łączy wspólny plan, program, zadania. Wyznają oni te same wartości patriotyczno-niepodległościowe i łączy ich niechęć a wręcz wrogość wobec systemu komunistycznego i walka z nim”, A. Sczypka, *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945-1956*, Toruń 2010, s. 10. Niekiedy autorzy nie tłumaczą pojęcia „młodzieżowe organizacje konspiracyjne”, ale sam termin „młodzież” postąpili tak Anna Badura i Grzegorz Musiał, gdy przyjęli iż „(...) są to osoby w wieku od 14 do 26 lat”, A. Badura, G. Musiał, *Wstęp*, [w:] *UB a młodzieżowe organizacje antykomunistyczne w latach 1945 - 1954 na Górnym Śląsku i Podbeskidziu. Metody operacyjne aparatu bezpieczeństwa w świetle dokumentów*, wybór i oprac. A. Badura, L. Malczak, G. Musiał, D. Salbert, Katowice 2010, s. 19. Wyjaśnienia terminu młodzieżowe organizacje niepodległościowe zależą od kryteriów, na jakie zwracają uwagę autorzy opracowań.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Ka), sygn. 1/110 [Sr 69/49], t. 2, Protokół rozprawy głównej z 9 lutego 1949 r., k. 88; Pismo Hanny Bojków do dziekana Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z 7 kwietnia 2010 r. (dalej: Pismo Anny Bojków...; kopia w zbiorach autora).

aby piastować stanowisko naczelnika poczty ojciec K. Matejczyka był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej⁵.

Zestawienie trzech członków konspiracyjnej organizacji młodzieżowej wskazuje na różnice między nimi. Najbardziej doświadczony przez osobisty dramat był W. Chodzikiewicz, bowiem boleśnie przeżył stratę ojca, ale wydaje się, iż szczególną traumę na jego życiu odcisnęła klęska powstania warszawskiego, gdyż jak wielu jego kolegów wierzył w sens walki za Ojczyznę i dla niej się poświęcał. Brak pomocy dla powstańców ze strony Armii Czerwonej oprócz nieudanego desantu na Górnym Czerniakowie i zrzutów broni i żywności w końcowym okresie powstania spowodowało, iż żywił on nienawiść do komunistów i pragnął z nimi walczyć wstępując za namową kolegi do młodzieżowej organizacji niepodległościowej. Jego postawę należy określić mianem niezłomnej, podobnie jak jego kolegów z organizacji.

Innymi powodami mogli się kierować jego koledzy. Dla K. Matejczyka powodem do niechęci wobec komunistów mogło być traktowanie przez władze Ślązaków jako obywateli II kategorii tzn. zmuszanie ich do poddania się procedurze weryfikacji i rehabilitacji oraz zastępowanie ich na stanowiskach w administracji i przemyśle przez osoby spoza Śląska. Dodatkową przyczyną mogło być złe traktowanie po zakończeniu działań wojennych Górnego Śląska i nie tylko jako terytorium podbitego przez żołnierzy Armii Czerwonej, którzy dopuszczali się różnorodnych przestępstw wobec ludności cywilnej oraz wywozili maszyny i urządzenia z fabryk jako mienie wojenne.

Socjolog Hanna Świda-Ziemia dokonując analizy psychosocjologicznej polskiego społeczeństwa okresu stalinowskiego dzieli młodzież na trzy roczniki: najstarsze (urodzeni w latach 1920-1930), przejściowe (1931 r.), średnie (roczniki 1932-1935) i najmłodsze. Według autorki *Człowieka wewnątrznie zniewolonego...* najstarsze pokolenie młodzieży musiało dokonywać dramatycznych wyborów. Część tych osób zasilila oddziały partyzanckie, walcząc jeszcze kilka lat po wojnie z komunistami. Druga grupa, która stanowiła świadomą wyznawanych wartości i przekonań katolickich została poddana brutalnym represjom. Ta młodzież z najstarszych roczników podejmowała trudne decyzje, które zaważyły na ich dalszym życiu i rozwoju osobowym. Stanowili w pewnym sensie zmarnowane pokolenie, bowiem część zginęła, a wielu wyszło z więzień złamanych przez represje, które uniemożliwiły im rozwinięcie własnych zdolności np.: poprzez wykonywanie zawodu o jakim marzyli w dzieciństwie⁶. Pomimo, iż daty urodzenia członków organizacji młodzieżowej z Gliwic przypadają na koniec rocznika najstarszego i początek średniego to należy zaliczyć ich według typologii zastosowanej przez H. Świdę-Ziembę do starszego pokolenia młodzieży ze względu na to, że świadomie dokonali wyboru, jakim była decyzja walki z ustro-

⁵ Tamże, k. 88-89.

⁶ H. Świda-Ziemia, *Człowiek wewnątrznie zniewolony. Problemy psycho-socjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 165-167.

jem komunistycznym i pragnęli naśladować swoich starszych o kilka lat kolegów, którzy walczyli z bronią w rękę w oddziałach partyzanckich.

Istotnym powodem, którym kierował się W. Chodzikiewicz i wielu mu podobnych chłopców i dziewcząt było wychowanie patriotyczne wyniesione z domu. Ojciec Kazimierz powtarzał swoim dzieciom, że [...] „na pierwszym miejscu jest Ojczyzna, a na drugim Rodzina”⁷. To właśnie rodzina i dom rodziny stanowiły pierwszą lekcję patriotyzmu, gdyż młodzi ludzie dowiadawali się od swoich rodziców o historii Polski, powstaniach narodowych i ta historia przekazywana ustnie stanowiła dla nich ważny punkt odniesienia⁸.

Przeciwieństwem wychowania patriotycznego w rodzinach było dążenie komunistów, aby ukształtować „nową rzeczywistość”, czyli przy pomocy szkoły i zreformowanych komitetów rodzicielskich uformować „nowego człowieka”. Głównymi cechami „nowego człowieka” miały być: siła fizyczna i poświęcenie się dla idei komunistycznej, obce mu były słabość i lęk. Ponadto mieli być anonimowi. Celem wychowania komunistycznego było stworzenie nowego społeczeństwa za pomocą szkoły⁹. Służyć miały szerzeniu ideologii, której większość młodzieży nie akceptowała i buntowała się. Kadra nauczycielska była zdziesiątkowana przez represje, a nowe osoby, które uczyły młodzież rzadko potrafiły sprostać stawianym im wymaganiom, ale za to były dyspozycyjne wobec systemu¹⁰. Oczywiście taki model wychowawczy budził sprzeciw młodego pokolenia, które pamiętało, jak w przypadku W. Chodzikiewicza szkoły II Rzeczypospolitej, czy też tajne nauczanie z okresu okupacji. Nie godzili się oni ze zmianami w treściach nauczania i wizerunku sal lekcyjnych, z których zniknęły krzyże, a pojawiły się portrety Stalina i Bieruta.

Po zakończeniu II wojny światowej w społeczeństwie polskim występowały dwie odmienne postawy: przystosowania i oporu. Powstanie tych dwóch przeciwstawnych stanowisk było wynikiem rozwoju sytuacji międzynarodowej, a szczególnie wpływu Związku Radzieckiego na Polskę. Polskie społeczeństwo i poszczególni ludzie politycy, wojskowi, intelektualiści stanęli wobec dramatycznych wyborów: walki z komunistami, czy też współpracy, ale za jaką cenę. Ważną rolę w wyborze postawy życiowej odegrał imperatyw trwania. Istotne było trwanie narodu we wszystkich jego wymiarach: biologicznym, kulturowym oraz trwanie państwa polskiego, które niesuwerenne i zależne od sąsiada ze wschodu to jednak zabezpieczające milionom Polaków byt materialny i kulturowy. Wzajemne przenikanie przystosowania i oporu na różnych płaszczyznach np.: polityki, życia codziennego, zawodowego oraz w różnych wymiarach, jak

⁷ Pismo Hanny Bojków....

⁸ *Druka konspiracja niepodległościowa. Tajne organizacje młodzieży szkolnej Lublina i Lubelszczyzny w latach 1945-1956*, oprac. J. Ziółek, Lublin 2001, s. 16-17.

⁹ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 36-37.

¹⁰ Tenże, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945-1956*, Warszawa 2000, s. 58-79, 210-217.

choćby intelektualnym, moralnym itd. spowodowało głębokie konsekwencje. Wiele osób przetrwało, ale dokonywane wybory zarówno małe, jak i duże dokonały spustoszenia duchowego i deprawacji¹¹. Oczywiście W. Chodzikiewicz i jego koledzy z organizacji niepodległościowej wybrali postawę oporu, ale ceną jaką im przyszło zapłacić za walkę z ustrojem komunistycznym była ogromna, bowiem utracili swoją młodość i zdrowie oraz marzenia. Natomiast udało im się ocalić swoją osobowość przed deprawacją, gdyż nie godzili się na żadne kompromisy z władzą komunistyczną.

Jak zdefiniować „opór” w działalności młodzieżowej organizacji niepodległościowej? W literaturze przedmiotu występują dwa pojęcia „opór” i „opozycja”. Historycy toczą spór o wyjaśnienie tych terminów. Łukasz Kamiński na określenie sprzeciwu wobec rządu komunistów w latach 1944-1948 zastosował termin „opór społeczny”, który wyjaśnił w sposób następujący

[...] „wszelkie pozainstytucjonalne i żywiołowe działania jednostek lub grup społecznych na polu politycznym, społecznym lub ekonomicznym, mające obiektywnie lub subiektywnie charakter sprzeciwu wobec władz oraz skalę ponadjednostkową”¹².

Aby scharakteryzować zarówno konspiracyjne organizacje młodzieżowe, jak i ich aktywność należy przytoczyć definicje oporu i opozycji opracowane przez Andrzeja Friszke: opór to „spontaniczny, niezorganizowany i niekierowany sprzeciw wobec narzuconego porządku politycznego, ideologicznego, często połączony z obroną tradycyjnych wartości”. Natomiast definicja „opozycji” to „świadome, zaplanowane, oparte na pewnym programie działanie organizacyjne lub intelektualne na rzecz obalenia systemu lub jego reformy w kierunku ograniczenia monopolu władzy partii i przywracania podmiotowości społeczeństwa”¹³. Ugrupowania młodzieżowe posiadały cechy obydwóch definicji. Były one tworzone przez młodych ludzi spontanicznie, niejako z potrzeby chwili i ich celem była obrona nadrzędnych wartości jak: wolność, sprawiedliwość, tradycja.

¹¹ K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944 -1956*, Londyn 1993; confer. A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 124.

¹² Ł. Kamiński, *Opór społeczny w Polsce 1944-1948. Stan i perspektywy badań*, [w:] Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej, t. V, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1998, s. 85-86; confer. Ł. Kamiński, *Formy oporu społecznego w Polsce w latach 1944-1948*, „Polska 1944/45 - 1989. Studia i materiały”, 1999, t. 4, s. 46; Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944 -1948. Formy pozainstytucjonalnego żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2010, s. 7. Zacytowaną definicję „oporu społecznego” opracowaną przez Ł. Kamińskiego skrytykował Andrzej Paczkowski. Według tegoż historyka „(...) nie wiem, czy i na ile zasadne jest rozróżnianie działań, które były oporem społecznym «obiektywnie», od tych, które były oporem «subiektywnie» - z punktu widzenia władzy, przeciwko której były skierowane. Można sobie wyobrazić sytuację przeciwną: ktoś podejmuje jakiejś działanie, uważając, iż jest ono skierowane przeciwko władzy, a więc jest ono przejawem «oporu społecznego», ale władza nie kwalifikuje tego aktu jako działań wrogich wobec niej” (A. Paczkowski, *Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003, s. 13).

¹³ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994, s. 5.

Istniały również pewne elementy opozycji, bowiem większość z nich w swoich ulotkach, tekstach przysięg zawierała określony program walki z narzuconym Polsce wrogim ustrojem. Jednak nie można nazwać ich opozycją, gdyż działały organizacje młodzieżowe w rozproszeniu, w dodatku na małym obszarze np.: jednego miasta oraz były małe liczebnie i tym samym nie mogły realnie zagrozić systemowi.

Działalność młodzieżowych organizacji niepodległościowych można podzielić na trzy główne obszary: jednym z nich był ostrożny werbunek nowych członków do grupy, następnym przygotowywanie i kolportaż ulotek, pism, czy wysyłanie anonimów z pogrózkami do działaczy partyjnych, przodowników pracy itd. Ostatnim elementem aktywności było poszukiwanie na złomowiskach elementów broni i próby skompletowania jej, a w niektórych przypadkach planowanie zamachów na funkcjonariuszy aparatu przemocy, aby odebrać im broń. Bardzo rzadko natomiast dochodziło do aktów sabotażu np.: poprzez uszkodzenie jakiś urządzeń na kolei, w zakładach przemysłowych, jak też kradzieży pieniędzy, czy maszyn do pisania, aby móc przygotowywać druki propagandowe. W przypadku młodzieżowej organizacji niepodległościowej, w której działał W. Chodzikiewicz można wyodrębnić trzy formy aktywności: werbunek członków, rozpowszechnianie ulotek oraz gromadzenie i przechowywanie broni. Zanim młodzieżowa organizacja niepodległościowa w Gliwicach podjęła działalność antykomunistyczną rozpoczął się ostrożny werbunek członków do ugrupowania. Pomysłodawcą założenia ugrupowania młodzieżowego w Gliwicach był Zenon Simper, który w końcu 1947 r. zaproponował Edwardowi Felusowi wstąpienie do konspiracyjnego związku. Kolejną osobą, która zdecydowała się na wstąpienie w szeregi konspiracji był W. Chodzikiewicz, który w maju 1948 r. rozpoczął działalność w grupie młodzieżowej. Kolejną osobą, która wstąpiła do ugrupowania w czerwcu był Janusz Kubisz. Jako ostatni do organizacji przystąpił we wrześniu Kazimierz Matejczyk¹⁴.

Po dokonaniu werbunku członków w zależności od struktur organizacji to jeszcze w trakcie rozbudowy grupy, następowała działalność propagandowa. Do rozpowszechniania ulotki doszło 17 kwietnia 1948 r., gdy pismo propagandowe zostało znalezione w jednej z sal Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gliwicach oraz na zabawie, którą urządzili tego samego dnia wieczorem harcerze¹⁵. Wspomniana ulotka była adresowana do młodzieży. Porównywano w niej dwie okupacje niemiecką i radziecką. Jej autor bądź autorzy twierdzili, iż „bol-szewicy” są gorszymi wrogami, bowiem [...] „zakuli nas w kajdany mówiąc, że niosą nam wolność” [...]. Ulotka kończyła się wezwaniem do młodzieży, aby ta starała się zdobywać broń i tworzyła podziemne organizacje. Wymieniono na-

¹⁴ AIPN Ka, sygn. 03/683, t. 1, Akt oskarżenia z 4 listopada 1950 r., k. 125; tamże, sygn. 1/110 [Sr 69/49], t. 1, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z 12 lutego 1949 r., k. 5-7.

¹⁵ Tamże, sygn. 03/683, t. 1, Raport specjalny z 18 kwietnia 1948 r., k. 28.

wet nazwę konspiracyjnego ugrupowania – Związek Niepodległej Młodzieży Polskiej¹⁶.

Ostatnim przejawem aktywności ugrupowania młodzieżowego w Gliwicach było zbieranie broni palnej. Rozpoczęło się ono w maju 1948 r., gdy Z. Simper (Symper – taka pisownia też występuje w aktach sprawy) zaproponował W. Chodzikiewiczowi poszukiwanie broni, czyszczenie jej i przygotowywanie. Simper był przekonany, iż niedługo wybuchnie wojna i będzie ona potrzebna do walki z komunistami¹⁷. Młodzi ludzie zbierali części do broni ze składnicy złomu, znajdującej się obok autostrady w Gliwicach. Broń czyszczono i przechowywano w mieszkaniu W. Chodzikiewicza w tajemnicy przed matką i siostrą. Nie wiadomo z jakiego powodu członkowie organizacji przenieśli ją w walizkach na strych urzędu pocztowego, gdzie ją ukryli. Udało im się odnaleźć i oczyścić kilkadziesiąt różnych części broni m.in.: 4 pistolety automatyczne systemu „Sten” – niekompletne, pistolet MP bez zamka i kolby, 2 sztuki nóżek do RKM-u, 10 magazynków do MP wzór 44, 8 sprężyn do broni maszynowej itp. Należy zaznaczyć, iż była to broń w dużej części nienadająca się do użytku i trzeba było dorabiać do niej różne elementy¹⁸.

Należy przypuszczać, iż przedstawiona powyżej działalność młodzieżowej organizacji niepodległościowej w Gliwicach nie została dokładnie rozszyfrowana przez aparat bezpieczeństwa. W związku z tym nasuwa się kilka wątpliwości np.: kiedy organizacja powstała, skoro najpierw została rozpowszechniona ulotka w kwietniu 1948 r., a w maju rozpoczęło się zbieranie broni i werbunek osób, które zostały skazane. Aparatowi represji nie udało się pomimo stosowania brutalnych metod przesłuchań ustalić nawet nazwy organizacji. Dowodzi to tego, iż

¹⁶ Tamże, sygn. 03/683, t. 1, Odpis, k. 81. Wymienionej nazwy organizacji nie wymieniają wśród ugrupowań młodzieżowych aktywnych w Gliwicach autorzy „Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego ...”. vide. T. Balbus, A. Dziuba, M. Korcuć, T. Kurpierz, K. Szwaagrzyk, D. Węgrzyn, *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe I 1945 – XII 1956*, [w:] *Atlas polskiego...*, s. 442. Nie została także uwzględniona przez autorów „Informatora...” opracowanego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. vide. Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956, Warszawa 1964. Autor niniejszego artykułu nazwał ją jako „próbę założenia związku młodzieżowego w Gliwicach w 1948 r.”. Jednak skomplikowana struktura i nieudowodnienie przez funkcjonariuszy UB młodym ludziom kolportażu ulotki powodują, iż trudno jednoznacznie wskazać nazwę organizacji. vide. A. Szczypka, *Młodzieżowe organizacje...*, s. 91.

¹⁷ Społeczeństwo polskie było przekonane, iż nie obali systemu komunistycznego własnymi siłami, bez pomocy z zewnątrz. „Trzecia wojna” wygłaszana przez społeczeństwo w formie plotek i pogłosek miała być nadzieją na wolność i demokrację. W pogłoskach podawano coraz to inny termin wybuchu wojny: wiosna 1948 r., październik 1949 r., 8 maja 1950 r. itd. vide. D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949-1956*, Warszawa 1995, s. 51-52.

¹⁸ AIPN Ka sygn. 1/110 [Sr 69/49], t. 1, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z 12 lutego 1949 r., k. 7.

młodzieżowy związek niepodległościowy był dobrze zakonspirowany oraz posiadał strukturę i dowództwo, o którym nie wiedzieli aresztowani, gdyż prawdopodobnie pod wpływem tortur, ujawniliby wszystkie informacje posiadane o grupie. Pozwala to wysnuć tezę, iż w Gliwicach w 1948 r. działała bardzo dobrze zakonspirowana organizacja niepodległościowa, która posiadała sztab i kierowników odpowiedzialnych za poszczególne obszary aktywności. Przy takim założeniu Z. Simper był odpowiedzialny za komórkę organizacyjną, która zbierała i przechowywała broń.

O dekonspiracji organizacji i aresztowaniu kilku jej członków zdecydował przypadek. Otóż, jak wspomniano wyżej, młodzi ludzie na początku października 1948 r. przenieśli broń z mieszkania W. Chodzikiemowicza do domu K. Matejczyka. Nie wiedzieli oni o tym, że poddasze i dach, gdzie ukryli walizki z bronią miało zostać wyremontowane. Gdy w połowie października robotnicy weszli na strych znaleźli broń, a zastępca naczelnika poczty – Andrzej Dercz oraz pracownik urzędu pocztowego – Ehrlich zawiadomili o tym fakcie Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gliwicach. Funkcjonariusze UB rozpoczęli śledztwo i po ustaleniu, kto posiadał klucz od poddasza aresztowali syna naczelnika poczty K. Matejczyka. Jak wyglądało śledztwo można sobie tylko wyobrazić, iż polegało na zadawaniu aresztowanemu bólu, czyli np.: różne sposoby bicia z użyciem narzędzi¹⁹. K. Matejczyk nie wytrzymał bicia i po dwóch dniach wymienił nazwiska kolegów z organizacji których znał: W. Chodzikiemowicza, J. Kubisza, Z. Simpera, E. Felusia. Jednak funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa nie udało się aresztować wszystkich, bowiem zaczęli się ukrywać dwaj ostatni. Spowodowało to, iż pracownicy UB założyli przeciwko nim tzw. sprawę agenturalną o kryptonimie „Wywrotowcy”. Zaangażowano w nią dwóch informatorów o pseudonimach „Brzoza” i „Góral”. Do wymienionej grupy, oprócz członków młodzieżowej organizacji niepodległościowej należeli byli żołnierze Armii Krajowej i członkowie ZHP z terenów wschodnich II Rzeczypospolitej i województwa krakowskiego. W wyniku repatriacji i migracji osiedlili się oni na Górnym Śląsku²⁰. Podjęte działania przez funkcjonariuszy UB

¹⁹ T. Kurpierz, D. Węgrzyn, *Działalność śledcza*, [w:] *Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach 1945-1956*, red. A. Dziurok, A. Dziuba, Katowice 2009, s. 127.

²⁰ AIPN Ka, sygn. 03/683, t. 1, Plan agenturalnego opracowania z 9 października 1949 r. k. 89 – 91. Sprawa agenturalna to zbieranie wszelkich informacji o podejrzanych osobach. vide. Ł. Kamiński, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1 (2003), s. 213; confer. D. Węgrzyn, *Praca operacyjna*, [w:] *Fundament systemu...*, s. 86-87. „agencji i informatorzy są to osoby pozyskane do tajnej współpracy, posiadające takie cechy osobiste, zdolności i możliwości, które pozwalają organom bezpieczeństwa publicznego wykorzystywać je do wykrywania i rozpracowywania [...] uczestników antyludowego podziemia oraz innych wrogich elementów. [...] Informator obserwuje z reguły działania osób, którymi interesują się organa bezpieczeństwa», zob. Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Kraków 2000, s. 11.

przyniosły częściowy efekt, bowiem po kilkunastu miesiącach zatrzymali oni E. Felusia w sierpniu 1950 r., natomiast Z. Simpera nie udało im się aresztować i nie ujawnił się nawet w 1956 r.²¹ Trudno określić, co z nim się stało tzn. czy zginął w niejasnych okolicznościach, czy też ukrywał się tak skutecznie, a po przemianach październikowych bał się ujawnić, pomimo pewnej liberalizacji systemu komunistycznego.

Przeciwno trojgu aresztowanym członkom organizacji młodzieżowej śledztwo prowadził funkcjonariusz PUBP w Gliwicach Jan Tomala. W tym czasie przebywali oni w więzieniu w Gliwicach. Śledztwo zakończyło się sporządzeniem aktu oskarżenia 5 stycznia 1949 r.²² Proces miał toczyć się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach. Było to spowodowane tym, iż sądownictwu wojskowemu podlegały sprawy osób cywilnych, które popełniły przestępstwo przeciwko państwu.²³ Rozpoczął się on 9 lutego, a zakończył trzy dni później ogłoszeniem wyroku. Został określony w protokole sądowym jako „p-ko Chodziewiczowi Wiesławowi i tow.”. Oskarżonych broniło dwóch mecnasów z wyboru:

- W. Chodzikiwicz i K. Matejczyka – Henryk Rozenkranc,
- J. Kubisza – Roman Różewicz²⁴.

Młodzi ludzie oskarżeni byli o przestępstwa z dwóch artykułów kodeksu karnego Wojska Polskiego (88 § 1, 86 § 1, 86 § 2) oraz jednego artykułu (4 § 1) dekretu z 13 czerwca 1946 r. „O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, zwanym „Małym Kodeksem Karnym”.”²⁵

²¹AIPN Ka, sygn. 03/683, t. 1, Akt oskarżenia z 4 listopada 1950 r., k. 125; tamże, sygn. 1/110 [Sr 69/49], t. 2, Postanowienie o podjęciu zawieszonoego śledztwa i odwołaniu listów gończych z 13 listopada 1956 r., k. 181.

²² Tamże, Akt oskarżenia z 5 stycznia 1949 r., k. 59-63.

²³ J. Poksiński, „TUN” Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956, Warszawa 1992, s. 68-69; A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944-1956*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944-1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 18-22; A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990, s. 28-29; M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2003, s. 230-232.

²⁴ AIPN Ka, sygn. 1/110 [Sr 69/49], t. 2, Protokół rozprawy głównej z 9 lutego 1949 r., k. 88; przewodniczącym składu sędziowskiego był mjr Karol Wystrychowski, ławnikami szeregowcy: Stefan Pikuta i Władysław Szulecki. Na procesie nie był obecny prokurator, co oznacza że wyrok został ustalony zanim rozpoczął się proces.

²⁵ Wystarczy wspomnieć, iż obydwa kodeksy karne wymieniały w podanych artykułach jako karę 5 lat pozbawienia wolności albo karę śmierci; Dz. U., 1944, nr 6, poz. 27; DzU., 1946, nr 30, poz. 192. Powyższe dekrety zostały szeroko omówione w literaturze przedmiotu, zob.: P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956)*, Warszawa 2004, s. 257-271; M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990, s. 37-38, 99-103; A. Lityński, *O prawie i sądach początków*

Jak wspomniano wyżej wyrok został ogłoszony 12 lutego. Troje oskarżonych zostało uznanych za winnych popełnionych przestępstw i skazanych na następujące kary więzienia:

- W. Chodzikiewicz i K. Matejczyka – 5 lat,
- J. Kubisz – 3 lata.

Ponadto pozbawiono ich praw publicznych i obywatelskich na 1 rok. W poczet kary sąd wojskowy zaliczył im pobyt w areszcie od czasu aresztowania²⁶. Wydaje się, iż wyrok jaki zapadł w procesie przeciwko członkom młodzieżowej organizacji niepodległościowej w Gliwicach nie był wysoki, jeśli porówna się go z artykułami dekretów na podstawie których oskarżono ich. Jednak dla młodych ludzi kara więzienia to utracone szanse na edukację, zawarcie przyjaźni rówieśniczych, a ponadto stracone zdrowie w więzieniu. Gdyby rozpatrywać wyrok z pozycji działalności organizacji niepodległościowej to wydaje się on wysoki, bowiem młodzi konspiratorzy, co udowodniono im na procesie zbierali broń i starali się ją naprawić, ale władza komunistyczna uważała, że każdy obywatel niechętny nowemu systemowi będzie z nim walczył za pomocą broni palnej. Takie młodzieżowe organizacje niepodległościowe były za słabe, aby pokonać system, a ponadto w ówczesnych warunkach międzynarodowych było to nierealne marzenie.

Skazanym przez WSR przysługiwało prawo odwołania się od wyroku do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, który mógł się przychylić do wniosku i zmniejszyć wyrok, ale też rzadko mógł go podwyższyć. Zazwyczaj NSW zatwierdzał wysokość kary wydanej przez sąd niższej instancji. W przypadku skazanych członków młodzieżowej organizacji niepodległościowej to każdy z adwokatów złożył w imieniu swoich klientów skargę rewizyjną do NSW. W imieniu W. Chodzikiewicza złożył ją mecenas H. Rozenkranc. W piśmie do NSW wymienił kilka przyczyn, dlaczego uważa wyrok za zbyt wysoki: [...] „a/ naruszenia prawa materialnego przez nieprawidłowe jego zastosowanie, b/ skazania wbrew okolicznościom sprawy za przestępstwo z art. 88 § 1 KKWP i c/ wymierzenia niewspółmiernej kary”²⁷. Skargi rewizyjne złożone w imieniu dwóch pozostałych członków konspiracyjnego ugrupowania były prawie identyczne, czyli naruszenie prawa i wysoki wyrok wobec czynów jakich dopuścili się młodzi ludzie.

Na rozpatrzenie skargi rewizyjnej skazani musieli czekać do początku czerwca. NSW postanowił wyrok utrzymać w mocy argumentując swoją decyzję w ten sposób: [...] „kary wymierzone wszystkim skazanym za ich udział w bę-

Polski Ludowej, Białystok 1999, s. 72-78, 101-105; K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944-1956*, Kraków-Wrocław 2005, s. 41-42, 45-47.

²⁶ AIPN Ka sygn. 1/110 [Sr 69/49], t. 1, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z 12 lutego 1949 r., k. 6.

²⁷ Tamże, t. 2, Pismo skierowane do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z 19 lutego 1949 r., k. 98.

dącym w mowie [? – A. Sz.] spisku oraz kary wymierzone skazanym Chodzikiwiczowi i Matejczykowi za systematyczne gromadzenie przez nich dużej ilości najróżniejszego rodzaju broni, amunicji i części do broni palnej [...] – nawet w uwzględnieniu ich młodego wieku – są współmierne zarówno do stopnia ich zawinienia jak i do stopnia szkodliwości społecznej tego rodzaju groźnych dla porządku prawnego przestępstw”²⁸. Takie orzeczenie NSW odbierało młodym ludziom wszelką nadzieję na wcześniejsze opuszczenie murów zakładu karne-
go.

Skazanie przez WSR w Katowicach W. Chodzikiwicza nie zakończyło działań aparatu przemocy wobec niego. Gdy w Warszawie czekała na rozpatrzenie skarga rewizyjna UB w Gliwicach przygotował prowokację wobec skazanego, jak i jego rodziny oraz pozostałych na wolności członków konspiracyjnej organizacji. Po wyroku osadzono go w celi z dwoma więźniami: Zdzisławem Wojtasem i Ernestem Kubeckim. Zmusili go do pomocy w przebiciu otworu w celi więziennej. W tym samym czasie do mieszkania, gdzie przebywały jego matka i siostra przyszedł strażnik więzienny, aby przygotowały one ubrania i jedzenie dla czterech osób na określony dzień i godzinę. Jednak matka podejrzewając podstęp funkcjonariuszy aparatu represji odmówiła, tłumacząc się tym, iż obrońca złożył skargę rewizyjną na wyrok WSR i być może wypuszczą go z więzienia po pozytywnym rozpatrzeniu odwołania. Do zorganizowania próby ucieczki doszło i zostali zaraz zatrzymani przez UB. Próba ucieczki zakończyła się ponownym skazaniem i wyrokiem dodatkowych 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrok wydał Sąd Okręgowy w Gliwicach²⁹. Funkcjonariusze aparatu przemocy „montując” prowokację liczyli na to, iż W. Chodzikiwicz pomoże im złapać pozostałych członków organizacji tzn. Z. Simpera i E. Felusia. Gdyby matka i siostra zdecydowały się mu pomóc, wtedy także one zostałyby oskarżone o pomoc w ucieczce, lub też przechowywanie zbiega.

Po zapadnięciu wyroków skazujących byli członkowie konspiracyjnych organizacji niepodległościowych odbywali karę pozbawienia wolności w trzech rodzajach miejsc odosobnienia, a mianowicie w : więzieniach, obozach pracy przymusowej i ośrodkach pracy więźniów³⁰. W. Chodzikiwicz odbywał karę

²⁸ AIPN Tamże, t. 1, Postanowienie z 7 czerwca 1949 r., k. 10; przewodniczącym składu NSW był płk Kazimierz Drohomirecki, sędzią sprawozdawcą ppłk Jan Hryckowian, trzecim sędzią ppłk Benjamin Karpiński, a Naczelną Prokuraturę Wojskową reprezentował mjr Jan Kuczyński

²⁹ Tamże, Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z 18 marca 1950 r., k. 18; przewodniczącym składu sędziowskiego był dr A. Wrona, ławnicy: Kilian Niskiewicz, Jan Miętus, a prokuraturę SO reprezentował Z. Świtalski; Pismo Hanny Bojków.....

³⁰ Z. Woźniczka, *Z działalności polskiego i radzieckiego aparatu represji na Górnym Śląsku w 1945 roku*, [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, red. A. Topol, Katowice 1994, s. 67-68; E. Nowak, *Obozy w Polsce po 1945 r.*, „*Studia Śląskie*”, t. 55, (1997), s. 205-231; K. Miroszewski, *Obozy pracy przymusowej na terenie katowickiego i chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945-1950*, Katowice 2002; T. Wolsza, *Obozy na ziemiach polskich w*

więzienia po przewiezieniu z Gliwic do Raciborza, gdzie mógł kontynuować naukę, a od 1951 r. w Jaworznie³¹. W trakcie odbywania kary pozbawienia wolności zarówno jego samego, jak i bliskich spotykały różne nieprzyjemności. Pozbawiano go czasami paczek żywnościowych oraz wstrzymywano widzenia z matką i siostrą³².

W więzieniach działały komórki UB zwane działami specjalnymi. Ich zadaniem było zmuszenie więźniów do podejmowania współpracy z aparatem przemocy w zakładzie karnym. Funkcjonariusze UB twierdzili, iż zgadzali się oni na współpracę dobrowolnie, a za to specyficznym rodzajem nagrody za dobre wywiązywanie się ze swoich zadań było np.: złagodzenie warunków odbywania kary, lub dodatkowe racje żywnościowe, a czasami obietnica skrócenia wyroku³³. Do współpracy w Jaworznie próbowano zmusić Chodzikiemwicza. Jak twierdzi jego siostra w końcu września, lub początku października 1952 r. podczas jednego z widzeń strażnicy więzienni niedwuznacznie zasugerowali członkom rodziny, jak ma postępować, aby polepszyć swój los: [...]«Wychowaliście bandytę. Chodzikiemwicz mógłby wyjść, lecz nie chce»³⁴. Na taką ponawianą propozycję miał on zareagować gwałtowną reakcją w po-koju przesłuchań i [...] „chwycił stołek spod siedzenia i cisnął nim na oślep krzycząc rozpaczliwie, że mogą go zabić, a niczego się od niego o innych osobach nie dowiedzą”³⁵. Taką reakcją na propozycję współpracy z działem specjalnym, znając warunki panujące w więzieniach uznać należy za nieprawdopodobną, gdyż żaden fizyczny sprzeciw wobec funkcjonariusza UB nie był możliwy, gdyż zakończyłby się dla więźnia tragicznie. Należy też zwrócić uwagę na osłabienie zarówno fizyczne, jak i psychiczne więźniów, gdyż nie byli oni skłonni do aktów heroicznego bohaterstwa w zakładach odosobnienia.

Jednak zachowany materiał źródłowy zaprzecza twierdzeniom jego siostry, a ponadto mylnie podała ona datę, kiedy UB złamało jej brata. Propozycję współpracy z działem specjalnym W. Chodzikiemwiczowi złożył referent działu

latach 1945-1956, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 83-98; Z. Woźniczka, *Represje na Górnym Śląsku po 1945 roku*, Katowice 2010, s. 217-270.

³¹ Pismo Hanny Bojków... . W Jaworznie wiosną 1951 r. władze komunistyczne utworzyły dla młodocianych więźniów więzienie progresywne. W oparciu o system pedagogiczny Antoniego Makarenki pragnęły „wychować” nowy typ człowieka, czyli budowniczego komunizmu. Zamierzano to osiągnąć poprzez indoktrynację polityczną i pracę. Zostało ono zlikwidowane decyzją rządu PRL 31 sierpnia 1956 r., zob. K. Szwagrzyk, *Jaworzno. Historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951-1955*, Wrocław 1999, s. 56-58, 155-163; K. Szwagrzyk, *Okres młodocianych więźniów politycznych w Jaworznie 1951-1955*, [w:] *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943-1956*, red. K. Miroszewski, Z. Woźniczka, Jaworzno 2007, s. 44-51.

³² Pismo Hanny Bojków.....

³³ D. Węgrzyn, *Praca operacyjna*, [w:] *Fundament systemu...*, s. 92.

³⁴ Pismo Hanny Bojków.....

³⁵ Tamże.

specjalnego – Stefan Kromka w lutym 1952 r., a więc na pół roku wcześniej, niż wspomniane wyżej widzenie. Bezpośrednią przyczyną werbunku był udział w tzw. „ośrodku konspiracyjnym”, który można określić jako konspiracyjną organizację młodzieżową w więzieniu. Miała ona istnieć od maja do października 1951 r. Jej członkami byli: Robert Listopadzki, Erwin Cembala, Jan Żak, Teofil Kaźmierczak. Nielegalna grupa została wykryta przez pracowników więzienia, a jej członkowie ukarani odebraniem racji żywnościowych na dwa tygodnie. Trudno określić, czy tworzona w Jaworznie organizacja młodzieżowa była samodzielna, czy też była to prowokacja aparatu bezpieczeństwa. Należy przypuszczać, iż łagodne ukaranie jej członków sugeruje drugą wersję. Być może pracownikom aparatu bezpieczeństwa zależało na posiadaniu dowodów przestępstwa, którymi można by później szantażować więźniów i zmuszać niejako do podpisywania tzw. zobowiązań o współpracy z UB. Tezę o perfidnej prowokacji potwierdza opracowany plan werbunku przez funkcjonariusza UB, który zakładał m.in. rozmowę z więźniem o rodzinie, a celem było jego złamanie psychiczne, by następnie zasugerować mu możliwość zrehabilitowania się poprzez nawiązanie współpracy z komórką aparatu przemocy w Jaworznie. W. Chodzikiewicz złamany trudnymi warunkami pobytu w więzieniu oraz cierpiącą za nim rodziną zdecydował się na podjęcie współpracy i podpisał tzw. zobowiązanie. Wybrał pseudonim „Pióro”, którym miał podpisywać składane meldunki. Otrzymał też zadanie, którym było zaprzyjaźnienie się z kolegą z celi – Józefem Wójcikiem i ustalenie faktów tzn. jaka była działalność i funkcje w konspiracyjnej organizacji. Dla W. Chodzikiewicza podpisanie współpracy było tylko sposobem na wcześniejsze opuszczenie murów więzienia. Niewątpliwie wybranie współpracy z UB stanowiło jego osobistą tragedię. Godząc się na nią nie chciał nikomu zrobić krzywdy, ale pragnął uratować się przed kolejnym procesem i wyrokiem więzienia. Już w Jaworznie podjęcie współpracy z UB spowodowało u niego rozwój choroby nerwowej, a to z kolei skutkowało zwolnieniem go przez dział specjalny z obowiązku dostarczania meldunków. Po wyjściu na wolność kategorycznie odmówił współpracy ze względu na więzienie³⁶. Widocznie w Jaworznie poprzez nieostrożność został zdekonspirowany i to spowodowało niechęć do niego innych więźniów. Postawa odmowy współpracy po pewnym czasie zrehabilitował chwilę swojej słabości i załamania.

W. Chodzikiewicz został zwolniony z więzienia w styczniu 1953 r. Trudno określić, jakie powody zdecydowały o jego zwolnieniu tzn. czy podjęcie współpracy z działem specjalnym spowodowało przedterminowe wypuszczenie na wolność, albo też stan zdrowia. Oficjalną przyczyną było zastosowanie przepisów o amnestii z 22 listopada 1952 r. Na ich podstawie prokurator wojskowy ppłk Stanisław Śliwa podjął decyzję o skróceniu wyroku o połowę tzn. do 2 lat i

³⁶ AIPN Ka, sygn. 00144/791, j. 1, Raport skierowany do WUBP w Krakowie z 28 stycznia 1952 r., k. 6 – 12; A. Szczypka, *Młodzieżowe organizacje...*, s. 286-287.

6 miesięcy pozbawienia wolności i wypuszczeniu go na wolność³⁷. Dla porównania należy zaznaczyć, iż jego byli koledzy wcześniej opuścili mury zakładów karnych. Pierwszego przedterminowo zwolniono J. Kubisza – w lipcu 1951 r.³⁸ Drugiego członka organizacji K. Matejczyka zwolniono w kwietniu 1952 r.³⁹

Represje dotyczyły nie tylko członków młodzieżowych organizacji niepodległościowych, ale i ich rodziny. Władze komunistyczne stosowały różnego rodzaju szykany. Jedną z nich dotknęła jego siostrę Hannę, która po zdaniu matury i egzaminów na studia została przyjęta w 1952 r. na Śląską Akademię Medyczną im. Ludwika Waryńskiego w Rokitnicy Bytomskiej. Jednak po kilku dniach od wywieszenia listy nowoprzyjętych została skreślona z listy studentów⁴⁰. Takie postępowanie władz komunistycznych było wynikiem z jednej strony tego, że brat był w więzieniu skazany za działalność niepodległościową przeciwko systemowi oraz jej pochodzenie społeczne, gdyż jako córka oficera – legionisty i aktywnego członka obozu piłsudczykowskiego była zaliczana do wrogów „władzy ludowej”. W tym okresie władze komunistyczne wspierały na uczelniach dzieci robotników i chłopów, oczywiście takich, którzy wywiązywali się ze swoich obowiązków, czyli brali udział we współzawodnictwie pracy, lub terminowo i w pełnym wymiarze dostarczali dostawy obowiązkowe.

W. Chodzikiewicz po opuszczeniu obozu w Jaworznie musiał najpierw poddać się leczeniu, bowiem miał złamane zebro i wybite zęby. Trudno określić, czy ten „stan zdrowia” był wynikiem przesłuchań w PUBP w Gliwicach, czy też, jak sugerowała jego siostra „lekcji wychowania” w Jaworznie⁴¹.

Sytuacja rodziny w końcowych latach stalinizmu była ciężka. W. Chodzikiewicz po podleczeniu własnego zdrowia otrzymał skierowanie do wojska. Byłych więźniów politycznych kierowano do pracy w kopalniach w ramach służby wojskowej w Wojskowych Batalionów Górniczych⁴². Matka i siostra wobec takiego rozwoju sytuacji postanowiły zrobić wszystko, aby uratować syna i brata. Podjęli wspólnie decyzje, iż zostanie on jedynym żywicielem rodziny. Matka przestała pracować w zakładzie i po stwierdzeniu przez komisję lekarską złego stanu zdrowia otrzymała rentę, a siostra zaczęła uczęszczać do technikum elektrotechnicznego, aby dostać zaświadczenie o pobieraniu nauki. W. Chodzikiewicz podjął pracę jako robotnik budowlany za wynagrodzenie, które nie wystarczało na utrzymanie trzech osób, ale odroczone mu służbę wojskową⁴³.

³⁷ Tamże, sygn. 1/110 [Sr 69/49], t. 1, Postanowienie o zastosowaniu amnestii z 21 stycznia 1953 r., k. 26.

³⁸ Tamże, Wyciąg ze wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego z 20 lipca 1951 r., k. 63.

³⁹ Tamże, Wyciąg ze wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego z 1 kwietnia 1952 r., k. 46.

⁴⁰ Pismo Hanny Bojków.....

⁴¹ Tamże.

⁴² P. Piotrowski, *Funkcjonowanie jednostek pracy w Wojsku Polskim w latach 50*, [w:] *Gośpodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944-1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 151-158; Z. Woźniczka, *Represje na Górnym...*, s. 271-274.

⁴³ Pismo Hanny Bojków....

W. Chodzikiewicz zmarł nagle 9 kwietnia 1993 r. przeżywszy 61 lat⁴⁴. Niewątpliwie winnym przedwczesnej śmierci działacza niepodległościowego były przeżycia więzienne w areszcie PUBP w Gliwicach oraz w zakładach karnych w Raciborzu i Jaworznie.

Summary

Wiesław Chodzikiewicz – activist in the independent youth organisation in Gliwice (1948)

In the years 1944-1956 on the territory of Poland there were about a thousand active youth pro-independence organisations. Almost 11 thousand young people fought in them against the communist system. One of these young people who decided to put up struggle with this unaccepted by Poles system was Wiesław Chodzikiewicz. He was born on 13th February 1932 in Płock. He came from a patriotic family as his father fought in the defense of Lwów. His father was a legionary and before World War II he was an activist of the Piłsudskiite camp. After the outbreak of the war he was mobilised and he most probably was killed on the front. The son received patriotic upbringing because his father often repeated that “homeland is the first and the family is the second”. Wiesław participated in the Warsaw Uprising as a courier. After the war had ended, he lived in Gliwice with his mother and sister. In 1948, on his friend’s suggestion, he joined the ranks of a youth pro-independence organisation. The young people collected firearms from the scrap yard, maintained it and believed that World War III would break out. They spread once a leaflet directed to their peers. Their activity ended up with their arrest and the sentence of a few years of imprisonment due to the discovery of the weapon on the loft of the post office. Wiesław Chodzikiewicz was sentenced to 5 years in prison. In the prison in Jaworzno he was persecuted and was being forced to sign the collaboration with the secret police. In the end they managed to break him, but being in prison he refused further cooperation explaining it by nervous disease. His imprisonment was slightly shortened and after being released he treated his poor health which he had lost after being beaten by the security apparatus officers, and later he worked in the worst jobs for poor money. He died at the age of 61 on 9th April, 1993.

⁴⁴ Pismo Hanny Bojków do autora z 18 maja 2010 r. (w zbiorach autora).